Wydanie specjalne Cena 20 groszy

# PRZEGLĄD SPORTOWY

ORGAN GŁÓWNEGO KOMITETU KULTURY FIZYCZNEJ I CENTRALNEJ RADY ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

Rok VIII. Nr IX Warszawa, piątek 1 sierpnia 1952 r. Cena 20 gr

Na str. 2

Chychła Antkiewicz Drogosz i Grzelak o swych walkach

# CHYCHŁA POKONAŁ TORMĘ

## Antkiewicz po raz drugi w półfinale olimpijskim



Emocjonujący finisz 5000 m. Prowadzi Zatopek za nim Mimoun i Shade. Taka kolejność utrzymała się już przez następne 100 m, jakie dzieliły ich od mety. Na bieżni leży Anglik Chatewey, któremu pech przyniósł upadek na ostatnim wirażu.

Foto CAF Olympia—Zuva

## Drogosz i Grzelak wyeliminowani

**HELSINKI 31.7 (tel. wł.). Mistrz Europy w wadze półśredniej Zygmunt Chychla odniósł wielki sukces, zwyciężając najgroźniejszego przeciwnika w turnieju olimpijskim, mistrza poprzedniej Olimpiady Czechosłowaka Tormę i kwalifikując się do półfinału.**

**Przed południem Antkiewicz pokonał Anglika Reardona i jutro walczyć będzie w półfinale. Drogosz po pięknym spotkaniu przegrał z Włochem Caprari, a Grzelak zawiódł zupełnie ulegając po słabej walce Amerykaninowi Lee.**

Z wielkim napięciem oczekiwaliśmy pojedynku mistrza Europy **Zygmunta Chychły** z wielkim strategiem ringu, mistrzem olimpijskim z Londynu Jasco Tormą. Torma, po wspaniałym zwycięstwie jakie odniósł w środę nad niebezpiecznym Murzynem amerykańskim **Gage** był raczej faworytem w walce z Polakiem, Chychła bowiem wypadł słabo w pojedynku z Meksykańczykiem Davalos i wydawało się, że jest daleki od swej szczytowej formy.

Walka tych dwóch pięściarzy rozpoczęła wieczorowy program turnieju. Obydwaj przeciwnicy wyszli na ring skupieni, wymieniając ostatnie uwagi z sekundantami.

**Zabrzmiała syrena, rozpoczęła się pierwsza runda pojedynku, który fascynował fachowców pięściarstwa całego świata.**

Torma rozpoczął od swoich znanych sztuczek. Podnosił wysoko ręce, to znów opuszczał gardę prowokując Chychlę do ataku. Polak nie dał się wybić z konceptu, wykorzystywał każdą okazję do zadania ciosu i punktował Tormę. Czechosłowak próbował przechodzić do zwarcia, ale w tej fazie walki nie potrafił także uzyskać przewagi nad Polakiem; pchał i bił łokciami za co sędzia udzielił mu kilka ostrzeżeń.

**Chychla do końca rundy utrzymywał przeciwnika na dystans i zachował nieznaczną, jednak wyraźną przewagę.**

### TORMA DENERWUJE SIĘ

Podczas przerwy Torma starym zwyczajem nie siadł na stołku i już przed syreną dającą znak rozpoczęcia drugiej rundy podszedł na środek ringu. Bardziej spokojny i opanowany Chychła wyruszył na środek ringu dopiero po syrenie.

Torma rzucił się do ataku. Wyszły mu dwa ładne sierpy, za które Chychła zrewanżował się kilkoma podwójnymi prostymi. Coraz wyraźniej Polak przejmował inicjatywę. Torma zaś nie potrafił przedrzeć się przez jego gardę. Zaczął stosować pchane ciosy, pchał Polaka korpusem i doczekał się wreszcie napomnienia.

Chychła, walcząc stale spokojnie wykorzystywał każdą lukę w gardzie przeciwnika, każdą okazję do zadania ciosu i pod koniec rundy pięknym lewy prostym wstrząsnął nieco Czechosłowakiem.

Rundę wygrał Chychła przynajmniej dwoma punktami.

W trzecim starciu Torma idzie naprzód całkowicie odkryty, obrywa parę prostych i sierpów; mimo to idzie dalej naprzód, ale nie potrafi zadać skutecznego ciosu, szarpie się w zwarciach, obraca Chychlę zapaśniczym chwytem za co dostaje drugie napomnienie.

Pod koniec rundy walka zaostrza się. Torma usiłuje atakować, trafia kilka razy celnie od dołu, ale końcówka należy znów do Chychły.

### NAJŁADNIESZA WALKA

**Zakończyła się walka, jedna z najbardziej emocjonujących, stojących na najwyższym poziomie w całym turnieju. Oczekujemy na ogłoszenie wyniku. Wprawdzie przekonani jesteśmy o zwycięstwie Chychły, ale Polak zawsze widzi w bardziej różowych barwach wyczyn swego zawodnika, niż osiągnięcia przeciwnika. Czy nie przesadziliśmy w ocenie walki Chychły?**

Nie. Speaker ogłasza: „Zwyciężył Chychła—Polska stosunkiem głosów 2:1.

Sędziowie punktowali: Kovacs (Węgry) — 59:58 dla Tormy, Eriksson (Szwecja) — 60:52 dla Chychły, Masson (Anglia) 60:54 dla Chychły.

### GRZELAK ZAWODZI

Jako ostatni z Polaków walczył w ćwierćfinałach olimpijskiego turnieju bokserskiego **Grzelak**, który zmierzył się z Amerykaninem **Lee**.

Polak zawiódł niestety pokładane w nim nadzieje, walczył bardzo brzydko, nieczysto i przez trzy rundy nie potrafił zadać ani jednego skutecznego ciosu.

Mulat amerykański Lee, to pięściarz bardzo słaby, potrafił jednak zepchnąć Grzelaka do defensywy, zadawał więcej ciosów i po bardzo brzydkiej walce wygrał jednogłośnie na punkty.

J. Zmarzlik

## Pawłowski i Suski zakwalifikowali się do półfinału

**HELSINKI 31.7 (tel. wł.).** — W czwartek 31 bm. rozpoczął się, jako ostatnia konkurencja szermiercza, indywidualny turniej szablowy, na starcie którego stanęło 64 zawodników. I tym razem bardzo dobrze wypadli zawodnicy polscy — Pawłowski, Suski i Zabłocki. Cała trójka zakwalifikowała się do ćwierćfinałów.

W eliminacjach Pawłowski odniósł 6 zwycięstw wygrywając z Heyvartem (Belgia) — 5:4, Petheresem (Australia) — 5:2, Agutierez (Argentyna) — 5:4, Rau (Saara) — 5:4, Camara (Meksyk) — 5:2, a przegrał jedynie z Carnerą (Dania) — 2:5.

Suski pokonał Lunda (Australia) — 5:3, Menegalli (Szwajcaria) — 5:0, Sandner (Wenezuela) 5:1, Szantaya (Rumunia) — 5:3, przegrywając z Luisel (Austria) — 3:5, Ruben (Dania) — 3:5, i Pomini (Argentyna) — 3:5.

Zabłocki walcząc o ćwierćfinał pokonał Beatley (Anglia) — 5:3, Plattner (Austria) — 5:4, Mulnar (Brazylia) — 5:4, Couve a-Pessanha (Portugalia) — 5:3, Gibson (Australia) — 5:1, Bach (Saara) — 5:1, ulegając jedynie Faschcrowi (Niemcy zach.) — 4:5.

Tak więc cała nasza młoda trójka zawodników stanęła w godzinach popołudniowych do ciężkich walk ćwierćfinałowych, w których startowało już tylko 40 szablistów podzielonych na 5 grup. Z każdej grupy do półfinałów zakwalifikowali się 4 pierwsi zawodnicy. Polacy wypadli nadspodziewanie dobrze. Pawłowski i Suski, mimo wylosowania silnych przeciwników, wywalczyli półfinał olimpijskiego turnieju szablowego. Gorzej powiodło się Zabłockiemu, który po ciężkich walkach w turnieju drużynowym nie wytrzymał kondycyjnie, wygrywając jedynie 2 walki z Pomini (Argentyna) 5:2 oraz z Worthem (USA) — 5:3. Zwycięstwem w tej ostatniej walce Zabłocki udowodnił swą wyższość nad Amerykaninem z którym wczoraj dzięki wybitnej pomocy sędziów przegrał 4:5.

Doskonale walczy Suski odnosząc zwycięstwo nad Haro Oliwa (Meksyk) 5:2, Andrea Mohr (Argentyna) — 5:1, Frey (Dania) — 5:3, Manajenko (ZSRR) — 5:1 oraz nad Kwartierem (USA) — 5:2. Zakwalifikował się też jako pierwszy z Polaków do półfinału. Suski zwycięstwem nad Kwartlerem zrewanżował się Amerykaninowi za wczorajszą porażkę odniesioną w półfinałowym meczu Polska — USA. Porażki, jakie Suski odniósł dziś w ćwierćfinale nie przynoszą mu ujmy. Przegrał on mianowicie z zawodnikami naprawdę lepszymi od niego—Węgrem Gerewichem 1:5 i Włochem Nostini 4:5.

Pawłowski swoją postawą w ćwierćfinale wykazał dobre przygotowanie techniczne oraz doskonałą kondycję. Na zawodniku tym nie widać absolutnie przemęczenia ciężkimi walkami w turnieju indywidualnym. Polak jest w dalszym ciągu pełen dynamiki i może zagrozić najlepszym szablistom świata. Pawłowskiemu drogę do finału utorowały zwycięstwa odniesione nad Amez-Droz (Szwajcaria)— 5:2, Abdel Rahmanem (Egipt) 5:2, Nordini (Szwecja) — 5:4, oraz doskonałym szablistą włoskim Dare 5:3. U Pawłowskiego widać poprawę formy, którą młody ten zawodnik nabył w olimpijskich spotkaniach z poważnymi przeciwnikami.

Tak więc jutro w drugim dniu indywidualnego turnieju szablistów walczyć będzie w półfinałach 2 Polaków — Pawłowski i Suski.

W. Żróbik

## Złoty medal Węgrów w szabli drużynowej

**HELSINKI 31. 7. (tel. wł.).** W decydującym spotkaniu o złoty medal olimpijski Węgry pokonały Włochy po dramatycznej walce 8:7. O zwycięstwie Węgrów zadecydowała ostatnia walka, do której stan meczu był 7:7.

W walce o trzecie miejsce Francja wygrała z USA 8:6.

Ostateczna kolejność: 1) Węgry — 3 zwyc., 2) Włochy 2 zwyc., 3) Francja — 1 zwyc., 4) USA — 0 zwyc.

I tym razem zwyciężył! Zatopek na trasie olimpijskiego maratonu.

Foto CAF

## Prasa amerykańska nie może przeboleć supremacji ZSRR na Igrzyskach Olimpijskich

**MOSKWA. — Agencja TASS podaje z Nowego Jorku:**

**Na długo przed rozpoczęciem XV Międzynarodowych Igrzysk Olimpijskich w Helsinkach, prasa amerykańska szeroko reklamowała drużynę olimpijską Stanów Zjednoczonych jako „najsilniejszą w historii amerykańskiego sportu" i przepowiadała jej, nie ulegające dyskusji zwycięstwo według nieoficjalnej punktacji drużynowej.**

**Jak wiadomo, klasyfikacja drużynowa podczas Igrzysk Olimpijskich nie jest prowadzona, jednakże, na mocy ustalonej przez Stany Zjednoczone tradycji, stosuje się nieoficjalne podsumowywanie punktów w klasyfikacji drużynowej, według systemu: 10 — 5 — 4 — 3 — 2 — 1 punkt, za sześć pierwszych, kolejnych miejsc. Według innego systemu, przyjętego w Europie, za pierwsze miejsce liczy się 7 punktów.**

**Od 1896 r. począwszy, Stany Zjednoczone stale wychodziły zwycięsko z tej nieoficjalnej klasyfikacji drużynowej (z wyjątkiem Igrzysk Olimpijskich w 1936 r., kiedy to pierwsze miejsce zajęły Niemcy).**

**Gdy XV Igrzyska Olimpijskie zakończą się pisał „Saturday Evening Post" — Stany Zjednoczone w wyniku nieoficjalnej, lecz szeroko stosowanej punktacji w klasyfikacji drużynowej, zajmą pierwsze miejsce i znajdą się daleko przed Związkiem Radzieckim.**

**W pierwszych dniach trwania Igrzysk Olimpijskich, wszystkie dzienniki amerykańskie skrupulatnie podawały podsumowania nieoficjalnej punktacji w klasyfikacji drużynowej według amerykańskiego systemu. Skoro jednak różnica w punktach poczęła szybko zwiększać się na korzyść drużyny ZSRR, szereg pism, jak np. „New York Herald Tribune", „New York Journal — American", wystąpiło przeciwko temu systemowi punktacji, mimo, że został on wprowadzony przez Stany Zjednoczone.**

**Komentator sportowy dziennika „New York Journal American", Louis Burton, zaproponował nagle wprowadzenie nowego, wygodnego dla USA, systemu punktacji przy klasyfikacji drużynowej, tzw. „system generała Mac Arthura".**

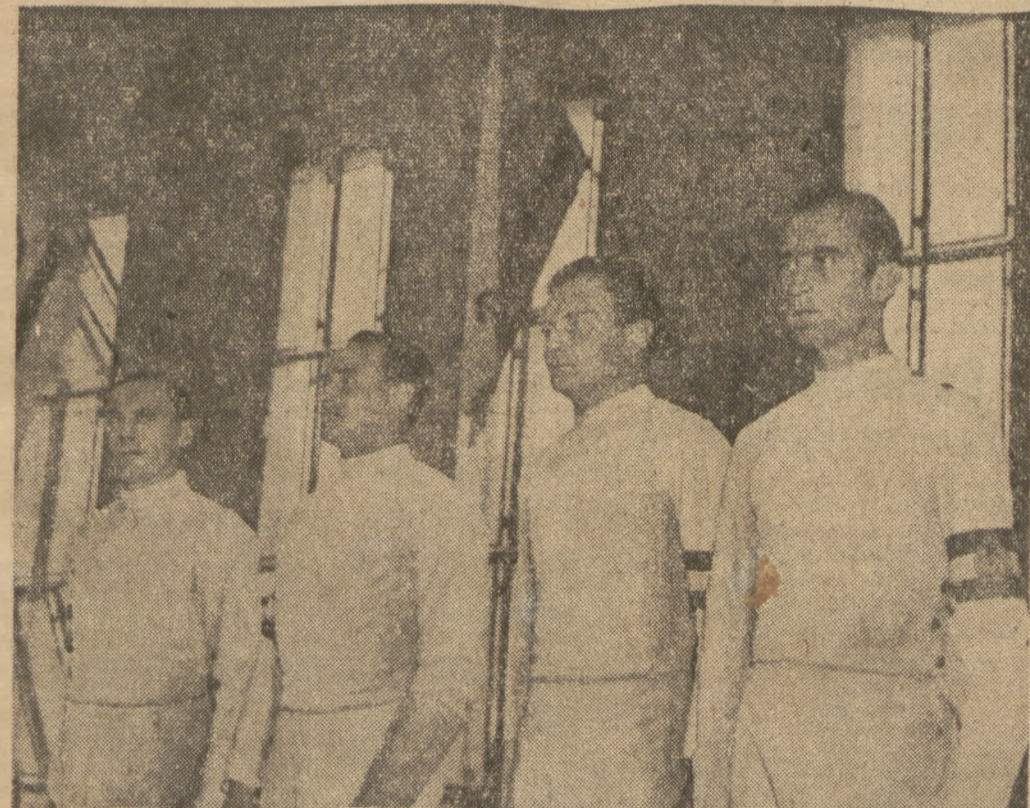
**„Zbyteczne jest zapytywać, kto wygra dzięki temu systemowi" — pisze Burton. — „Wygramy my".**

**Widocznie poważne sukcesy zawodników radzieckich, zajmujących pierwsze miejsce w nieoficjalnej tabeli olimpijskiej w Helsinkach, wywołały ukazanie się przepojonego żółcią, pozbawionego całkowicie, szlachetnego ducha sportowego, artykułu na łamach „Washington Post". Autor artykułu głosi, że zawodnicy radzieccy, odnosząc zwycięstwa na Olimpiadzie, „czynią to dla celów propagandowych i politycznych".**

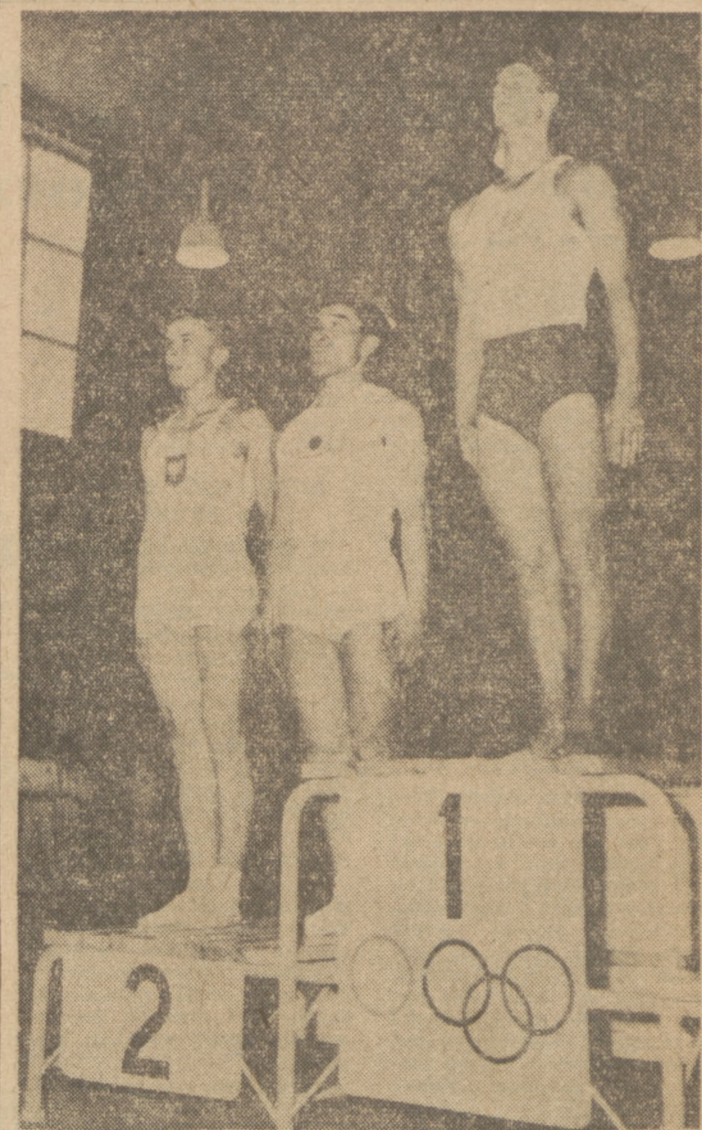
**Artykuł, aczkolwiek z dużą niechęcią, stwierdza, że „mimo iż Amerykanie odnieśli znacznie więcej sukcesów niż przed czterema laty w Londynie... to jednak Rosjanie przodują pod względem ilości punktów i wszystko przemawia za tym, że trudno ich będzie prześcignąć, zwłaszcza teraz, gdy już zakończyły się konkurencje w lekkiej atletyce.**

**Rozdzierając szaty z powodu tego, że gimnastycy amerykańscy, „wziąwszy udział w zawodach, wylądowali na szarym końcu", autor artykułu usiłuje zdyskredytować gimnastykę jako „niepełnowartościowy sport".**

**W konkluzji dziennik wyraża oburzenie, że „właśnie amerykańscy komentatorzy sportowi wprowadzili głupi zwyczaj podsumowywania punktów klasyfikacji drużynowej podczas Igrzysk Olimpijskich".**



Szabliści węgierscy — mistrzowie świata z 1951 r. — mistrzowie olimpijscy z r. 1952



Zdobywcy olimpijskich medali w gimnastyce w ćwiczeniach wolnych. Od lewej: Jokiel, Japończyk Uesako i Szwed Thoresen.

Foto CAF

## 1500 m w 19:17,5 przepłynął Gremlowski w Helsinkach bijąc rekord Polski i zajmując 10 miejsce na świecie

**HELSINKI 31.7 (tel. wł.).** — Czwartek był dniem jak żaden dotychczas obfitującym w wiele ciekawych i na wysokim poziomie stojących konkurencji. Olimpijska pływalnia od rana aż do zmierzchu wypełniona była publicznością po brzegi.

Program dnia zapowiadał się niezwykle interesująco. Nas jednak najbardziej interesowały dwie konkurencje: przedbiegi na 1500 oraz na 200 m klasycznym mężczyzn. W obu tych biegach startowali bowiem Polacy—na 1500 Gremlowski, a na 200 Petrusewicz.

Nasz zasłużony mistrz sportu — Gremlowski sprawił w ostatnim dniu startu naszych pływaków bardzo miłą niespodziankę. Nie zakwalifikował się wprawdzie do finału, lecz popłynął bardzo dobrze uzyskując doskonały czas, który jest nowym rekordem Polski na tym dystansie — 19:17.5.

Na 1500 m startowało 37 zawodników w 6 seriach. Do finału wchodziło tylko 8 na podstawie uzyskanych czasów. Polak płynął w pierwszej serii, bardzo silnie obsadzonej wraz z Japończykiem Hashizume, Kelly Dos Santos (Brazylia), Gutierez (Meksyk) Johnstonem (Pol. Afr.), Mc Namee (Kanada), oraz Basung (Filipiny).

Od startu Gremlowski nie śpieszy się zbytnio, Polak płynie początkowo na jednej z ostatnich pozycji wraz z Filipińczyczykiem. Sytuacja taka nie trwa jednak długo i gdy już po dwustu metrach stawka startujących rozciąga się prawie na całą długość basenu Polak zwiększa tempo i po kolei zaczyna dochodzić a następnie mijać poszczególnych konkurentów.

Na dobre jednak rozkręca się po 800 metrach. Przed sobą ma jeszcze wtedy trzech zawodników — Brazylijczyka Dos Santo, Gutierreza oraz płynącego zdecydowanie na czele Japończyka. Wkrótce w pokonanym polu zostaje Brazylijczyk natomiast Gutierrez walczy uporczywie z Polakiem nie pozwalając się minąć. Gdy do mety pozostaje już tylko jedna długość basenu, wydaje się że drugi na mecie będzie Meksykanin, Gremlowski jednak wspaniale finiszuje wyprzedzając swego rywala na mecie o ponad dwa metry. Czas Polaka jest doskonały, lepszy do dawnego rekordu Polski o 23,3 sekundy. Zwycięzca tego biegu, Japończyk Hashizume ustanawia nowy rekord olimpijski — 18:34,0.

Od tego momentu pilniej niż zwykle śledzimy pozostałe przedbiego na tym dystansie. Ilu zawodników w pozostałych 5 seriach uzyska rezultat lepszy od Gremlowskiego. Na dużą próbę wystawiono nasze nerwy. Po 4 biegach Gremlowski był jeszcze na piątej pozycji. Niestety z ostatnich dwu serii czasy lepsze od rezultatu Polaka uzyskało aż 5 zawodników.

Finaliści: Hashizume (Jap.) — 18.34,0 — rek. olimp.: Konno (USA) — 18.53.7: Duncan (Afr. Płd.) — 19.03.5; Okamoto (Braz.) — 19.05.6; Bernardo (Fr.) — 19.06.5; Marshall (Australia) — 19.09 2; Mc Lane (USA) — 19.09,3 i Kitamura (Jap.) — 19.10,3.

Wynik Gremlowskiego był 10 rezultatem półfinałów.

Drugim Polakiem, który startował w czwartek na olimpijskiej pływalni był Petrusewicz. Również i w tym biegu poziom był bardzo wysoki, a mimo to Polak potrafił nawiązać z czołowymi pływakami świata niemal równorzędną walkę, zajmując w swojej serii trzecie miejsce z czasem 2:44.0. Do półfinału wchodziło 16 zawodników, Petrusewiczowi zabrakło bardzo niewiele — 0,6 sekundy, bowiem szesnasty zawodnik, który wszedł do półfinału miał czas 2:43,4.

W eliminacjach trzech zawodników pobiło rekord olimpijski: Holan (USA) — 2.36,8; Klein (Niem. zach.) — 2.37,0, i Kimadel (CSR) — 2.38 9.

Oprócz tej trójki do półfinałów zakwalifikowali się: Stase-

Dokończenie na str. 2

Niezawodny „Ghandi", raz jeszcze pokazał, że jest pływakiem na światowym poziomie. Jego 10 miejsce na świecie na 1500 m jest bez precedensu w historii naszego pływactwa.

Foto CAF

## ZSRR — USA o złoty medal w koszykówce

**HELSINKI, 31. 7. (tel. wł.).** Finałowe spotkania o miejsca od 1 — 4 w koszykówce przyniosły następujące wyniki:

**ZSRR—Urugwaj** 61:57 (31:28). **USA — Argentyna** 85:76 (43:30).

Mecz o 1 — 2 miejsce pomiędzy ZSRR i USA będzie rozegrany w sobotę, zaś o miejsce 3 — 4 pomiędzy Argentyną i Urugwajem — w piątek.

Wyniki finałowych spotkań o miejsca od 5 — 8: **Brazylia — Francja** 59:44 (31:26). **Chile — Bułgaria** 60:53 (37:29).

W sobotę Brazylia gra z Chile o miejsca od 5 — 6, a w piątek Bułgaria z Francją o miejsca od 7 — 8.

Jutro 2 sierpnia specjalne wydanie Przeglądu Sportowego

# Antkiewicz w półfinale olimpijskim

## Drogosz odpadł po pięknej walce

**HELSINKI, 31. 7 (tel. wł.).** — Dwóch Polaków walczyło w czwartek po południu o prawo wejścia do półfinału olimpijskiego turnieju pięściarskiego. Na pierwszy ogień poszedł najmłodszy reprezentant — piórkowiec **Drogosz.** Polak miał za przeciwnika Włocha **Caprari,** ognistego bruneta, zbudowanego b. silnie, umięśnionego. Włoch był nieco niższy od Polaka.

W I rundzie Caprari śmiało atakował, skracając dystans i bijąc sierpami z obydwu rąk. Drogosz rozpoczął walkę nieco bojaźliwie i widać było, iż ma respekt przed silnym przeciwnikiem. Od czasu do czasu tylko wyprowadzał lewe proste, które Włoch inkasował. Niestety bokser nasz nie szedł za ciosami. Caprari miał dość wyraźną przewagę i rundę wygrał różnicą 2 pkt.

**W następnym starciu Drogosz nabrał zaufania w swoje siły i już nie czekał na ataki przeciwnika, lecz wyprzedzał je i prowokował do walki na dystans. Caprari jest nieco zaskoczony zmianą taktyki przez Polaka, ucieka w prawą stronę i stara się ustawić Drogosza na lewy sierpowy. Od czasu do czasu dochodzi do wymiany ciosów, w której żaden z bokserów nie ma zdecydowanej przewagi. Runda wyrównana.**

### NAPOMNIENIE DLA WŁOCHA

W trzecim starciu Włoch już w 1 min. dostaje napomnienie za zbyt niskie uniki, walczy ostrożnie. Widać, że jest zmęczony. Polak trafia częściej. Jest on szybszy i dokładniejszy. Walka jest żywo oklaskiwana. Obaj przeciwnicy dają piękny pokaz czystego boksu. Z biegiem czasu Caprari traci coraz wyraźniej siły. Polak za to coraz gwałtowniej atakuje. Razem z ciosem Drogosza w szczękę Włocha gong kończy walkę.

Oczekujemy z zainteresowaniem na ogłoszenie werdyktu sędziowskiego. Wprawdzie Drogosz przegrał pierwszą rundę, ale wydaje mi się, iż w następnych nadrobił stracone punkty. Speaker ogłasza jednak zwycięstwo Caprari. Sędziowie punktowali jednogłośnie 60:58, 60:58, 60:58.

Pierwsza runda zadecydowała o porażce Polaka. Drogosz jednak zasłużył na słowa pochwały, walczył b. dobrze. Była to jedna z najlepszych walk w dotychczasowej jego karierze. Poprawiał się z rundy na rundę i nabierał doświadczenia.

### ANTKIEWICZ RUSZA DO ATAKU

**W kilkanaście minut po zakończeniu spotkania Drogosz — Caprari na ring weszli pięściarze wagi lekkiej—Antkiewicz i jego przeciwnik Anglik Reardon. Anglik od początku walki dążył do dystansu i z wysuniętymi naprzód rękoma stał na środku ringu i opędzał się przed ciosami Polaka. Nasz pięściarz jednak dość łatwo zbijał proste przeciwnika i przeszedł do półdystansu, w którym miał znaczną przewagę nad Reardonem.**

**Anglik zainkasował kilka silnych haków w korpus. Jeden z ciosów Antkiewicza w szczękę Reardona zachwiał Anglikiem. Nasz pięściarz w ferworze walki zainkasował także kilka prostych Reardona, ale rundę wyraźnie wygrał.**

**W drugim starciu Antkiewicz walczył spokojnie i rozważnie. Jego proste, przygotowywały akcję. Prawe sierpy dosięgały szczęki Reardona, który najwyraźniej zaczął się gubić w obronie. Ucieka się do trzymania i za to dostał od b. dobrego sędziego ringowego Reszko (Finlandia) — napomnienie. Rundę wygrał Antkiewicz różnicą 3 pkt.**

### ZACZYNA SIĘ BOMBARDOWANIE

**W trzecim starciu Polak poszedł na całego. Przez minutę trwało bombardowanie, z którego jednak Anglik wyszedł obronną ręką. Antkiewicz teraz dostaje napomnienie za pchanie. W chwilę później obydwaj przeciwnicy dostają jeszcze po jednym napomnieniu za nieczystą walkę. Do końca rundy brak tylko 1 min. Anglicy i Polacy z trwogą oczekiwali czy ich pięściarze nie dostaną jeszcze po jednym napomnieniu, które spowodowałoby dyskwalifikację. Antkiewicz i Reardon w ostatnich sekundach pchali się i trzymali, będąc stale w zwarciu. Sędzia musiał ich często rozdzielać. Wreszcie walka skończyła się.**

Jesteśmy pewni zwycięstwa Polaka. W dwóch pierwszych starciach wygrał on wyraźnie, czekamy jednak na wynik z niepokojem. Już kilka razy w czasie turnieju sędziowie popełnili dużo pomyłek. Ten sam Reardon ogłoszony został w środę zwycięzcą w walce z Zasuchinem, ZSRR, aczkolwiek zdaniem wszystkich obserwujących, zwycięstwo należało się bokserowi radzieckiemu. Na ringu zapala się światło, po czym ogłaszają w 6-ciu językach zwycięstwo Antkiewicza. Sędziowie punktowali 60:56, 60:58, 60:58.

### W PÓŁFINALE

**Tak więc, Antkiewicz po raz drugi w swoim życiu znalazł się w półfinale olimpijskiego turnieju pięściarskiego. Po raz pierwszy przed czterema laty w Londynie wywalczył brązowy medal. Teraz ma szanse na odniesienie jeszcze większego sukcesu.**

Po walce Antkiewiczowi gratulowali członkowie naszej ekspedycji, zawodnicy radzieccy, czechosłowaccy i rumuńscy. Naszym zdaniem, Antkiewicz stoczył doskonałą walkę, przypominającą jego najlepsze czasy. Sztam uważa, iż w czwartek Antkiewicz walczył nawet lepiej, aniżeli w Londynie.

### PRZECIWNICY „BOMBARDIERA"

Z zaciekawieniem obserwujemy następny pojedynek, w którym walczą przyszli przeciwnicy Antkiewicza w półfinale — **Fiat** (Rumunia) i **Bonetti** (Argentyna).

Krępy, silny Argentyńczyk narzuca z miejsca ostre tempo, ale Fiat potrafi utrzymać go na dystans, punktując prostymi z obydwu rąk i już w pierwszej rundzie uzyskuje nieznaczną przewagę.

W drugim starciu Fiat dostaje napomnienie. Dodaje to otuchy Argentyńczykowi, który rozpoczyna generalną ofensywę. Załamuje się ona jednak bardzo szybko, bo lepszy technicznie Rumun zastopował przeciwnika i nie dopuścił go do półdystansu aż do końca walki.

Wygrywa zasłużenie Fiat, który będzie przeciwnikiem Antkiewicza w jutrzejszej walce półfinałowej. Fiat w poprzedniej walce doznał kontuzji łuku brwiowego podczas walki z Bonettim i oberwał kilka silnych ciosów. Dlatego można przypuszczać, że kondycyjnie powinien być w tej walce lepszy Polak.

W pozostałych walkach ćwierćfinałowych padły następujące rezultaty: w muszej **Basel** Niemcy zach. wygrał w 3 r. na skutek dyskwalifikacji **Clausena** Norwegia. **Bułakow** dość łatwo rozprawił się z **Dowerem** Anglia, mając wyraźną przewagę we wszystkich trzech rundach. Bułakow nie walczył w czwartek na cały gaz i starał się punktować tylko prostymi co wystarczyło mu na odniesienie zwycięstwa.

**Brooks** USA odniósł niezasłużone zwycięstwo nad **Dobrescu** Rumunia. Rumun był przez wszystkie trzy rundy w ataku i bombardował Amerykanina silnymi sierpami z obydwu rąk. Werdykt należy uważać za nieprzyjemną pomyłkę sędziowską.

**Toweel** Płd. Afryka jest czwartym finalistą w muszej, po zwycięstwie nad silnym ale prymitywnym **Han Soo An** Korea.

W koguciej **Kang Joon Ho** Korea odniósł w ćwierćfinale zwycięstwo nad **Moore** USA. **Mc Naily** Irlandia wyeliminował mistrza Europyf **Dall'Osso** Włochy, który walczył w czwartek b. słabo i bez temperamentu.

**Garbuzow ZSRR odniósł ciężko wywalczone, ale nie mniej zasłużone zwycięstwo nad ambitnie walczącym Majdlochem CSR. Czwartym finalistą jest Hämäläinen Finlandia, który po ładnej i żywej walce wygrał z Ortuoste Afr. Pol.**

W piórkowej poza spotkaniem **Caprari — Drogosz** odbyły się trzy walki: **Ventaja** Francja — wygrał po porywającej walce z **Brownem** USA. Ventaja w 1 r. po kontrze Amerykanina był na deskach do 8-miu. W następnych dwóch rundach uzyskał tak wyraźną i zdecydowaną przewagę, że walkę bezspornie wygrał. **Leisching** Płd. Afryka wygrał na punkty z **Waltersem** Kanada.

W ostatnim spotkaniu w piórkowej **Zachara** CSR wypunktował **Erdel** Węgry, który przez dwie rundy polował na cios, a w 3 r., gdy ruszył do ataku był zmęczony i nie potrafił odrobić straconych punktów.

W lekkiej **Pakkanen** Finlandia wygrał z **Matute** Wenezuela. Węgier **Juhasz** przez dwie rundy trzymał się b. dzielnie w spotkaniu **z Bolognosi** Włochy, w trzecim starciu zabrakło mu jednak sił, i Włoch lepszy w końcówce wygrał walkę zdecydowanie.

### WSPANIAŁA WALKA MIEDNOWA

W lekkopółśredniej **Mallenius** Finlandia wygrał z **Patternotte** Belgia. W następnej walce **Miednow** ZSRR wypunktował doskonałego Francuza **Weismanna,** Miednow stoczył wspaniałą walkę od początku 1 r. i starał się narzucić ostre emtpo. Bombardując przeciwnika przez trzy rundy i mimo, iż miał kontuzję obydwu łuków brwiowych nie zakrywał się i prowadził walkę otwartą, wygrywając zdecydowanie.

Weismann w trzecim starciu ruszył do kontrofensywy, ale nie zdążył już nadrobić punktów, których wiele stracił w pierwszych dwóch starciach.

Obydwaj przeciwnicy skończyli walkę z poważnymi kontuzjami.

**Adkins** USA wygrał z **Websterem** Płd. Afryka. **Visintin** Włochy, po nieciekawej walce wypunktował **Milligana** Irlandia.

Po południu odbyły się w Messuhall dalsze spotkania ćwierćfinałowe, które przyniosły następujące rezultaty (na pierwszym miejscu zwycięzcy):

**Półśrednia: Jorgensen** (Dania) — **Tunako** (Filipiny), **Szczerbakow** (ZSRR) — Vescovi (Włochy), **Heidemann** (Niemcy) — Linneman (Holandia).

**Lekko - średnia: Van Schalwyk** (Poł. Afryka) — Schöppner (Niemcy), **Tiszin** (ZSRR) — Cavalhiero de Jezus (Brazylia), **Herrera** (Argentyna) — Mazzinghi (Włochy) dyskwalifikacja w 3 r., **Papp** (Węgry) — Spassow (Bułgaria).

**Średnia: Pattersson** (USA) — Jansen (Holandia) k. o. w 1 r., **Sjölin** (Szwecja) — Madigan (Australia), **Nicolow** (Bułgaria) — Wemhöner (Niemcy), **Tita** (Rumunia) — Sentimenti (Włochy) t.k.o. w 3 r.

**Półciężka: Pierow** (ZSRR) — Alfonsetti (Włochy), **Pacenza** (Argentyna) — Grotone (Brazylia), **Siljander** (Finlandia) — Kistner (Niemcy).

**Ciężka: Nieman** (Afryka Poł.) — Soczikas (ZSRR) k. o. 1 r., **Sanders** (USA)—Di Segni (Włochy) k. o. 3 r. , **Koski** (Finlandia) — Hearn (Australia), **Johansson** (Szwecja) — Krizmanic (Jugosławia).

**Jerzy Zmarzlik**

# Pokonałem swego mistrza

*TRUDNO jest dostać się do zawodnika przy olimpijskim ringu. Liczna służba porządkowa nie dopuszcza tu nikogo. Tak samo zresztą czujnie pilnują szatni. Zostało więc dziennikarzowi oczekiwanie na zawodnika przy wyjściu. Czekam dłuższą chwilę, przed bramą dla zawodników. Wreszcie — jest! Głowa zakryta ręcznikiem, ale czerwony dress mówi nam wyraźnie, że to właśnie Chychła — mistrz Europy, zwycięzca w konkursie plebiscytu „Przeglądu Sportowego" na najlepszego sportowca Polski Ludowej 1951 r., zawodnik, który od czasu Olimpiady w Londynie, tj. od lipca 1948 r. nie przegrał ani jednej walki z zagranicznym przeciwnikiem, zwycięzca Tormy. Półfinalista XV Igrzysk Olimpijskich — Chychła uśmiecha się radośnie.*

*— Poszło wam doskonale, chociaż mieliście tak trudnego przeciwnika w swojej kategorii — mówię.*

*— Torma był dla mnie zawsze wzorem pięściarza. Jeszcze gdy wybijałem się na czoło boksu polskiego—odpowiada Chychła, — a Torma zdobywał w Europie największe sukcesy, marzyłem, żeby mu kiedyś dorównać. Nigdy z nim nie walczyłem. Zawsze składało się tak, że on był w wyższej kategorii. Dopiero teraz na Igrzyskach stanąłem naprzeciw mego mistrza.*

*Wygrałem głównie dzięki wskazówkom jakie przed walką i w czasie przerw otrzymałem od Sztama i Majchrzyckiego. Ze zwycięstwa jestem szczęśliwy, ale turniej bokserski jeszcze nie zakończony. Będę się starał przywieźć do kraju zaszczytny medal olimpijski; srebrny czy brązowy okaże się to już w piątek w półfinale.*

### WSPÓŁTWÓRCA SUKCESU MA GŁOS

*A co mówi o sukcesie swego pupila trener Sztam.*

*— Torma stoczył w środę piękną walkę z Murzynem amerykańskim Gage, ale mógł dobrze wypaść tylko dlatego, że narzucił mu swój styl walki, że przeprowadził ją od pierwszego do ostatniego gongu, według swojej koncepcji. Jasne więc było, że w walce Chychły z Tormą, Zygmunt nie może zostać bierny, że właśnie on musi zaskoczyć przeciwnika i narzucić mu własny plan walki.*

*Zygmunt otrzymał polecenie wyprzedzania akcji Tormy. Ostrzegałem go, by nie dał się sprowokować różnymi trickami, jakich Torma jest mistrzem, lecz aby atakował w każdej dogodnej chwili i osłabiał go ciosami.*

*Wiedzieliśmy też, że Torma musiał zrzucić ok. 4 i pół kg wagi, a więc, że energiczne ataki musiały go osłabić.*

*Po pierwszej rundzie kazałem Chychle dopuścić Tormę do półdystansu i nie unikać specjalnie ciosów. Cios Tormy nie jest już tak potężny jak w czasach gdy w Warszawie rzucał na deski Kolczyńskiego. Zygmunt dysponuje zupełnie dobrym prawym i lewym, które robią swoje.*

*W drugim starciu znowu Chychła był górą. Gdy Torma dostał drugie napomnienie, gdy w trzeciej Chychła ulokował nadal wiele celnych ciosów, byłem już spokojny o wynik.*

*Teraz Chychła odpoczywa. Zawsze, zaraz po walce odsyłamy zawodnika do Otaniemi. Tam po kolacji idzie wcześnie spać. Rano pobudka, trochę gimnastyki, potem trzeba jechać na wagę. W piątek będzie startował w półfinale.*

*Heidemann, który pokonał w tym turnieju Budai'a i Linca (wprawdzie wygrał z tym ostatnim dlatego, że rozbił łuk brwiowy) może okazać się groźnym przeciwnikiem. Myślę jednak, że Chychła powinien go pokonać.*

*A teraz, co mówią inni nasi zawodnicy, którzy startowali w ćwierćfinałach.*

### ANTKIEWICZ JEST ZADOWOLONY

*— Jestem na najlepszej drodze, by powtórzyć swój sukces z Olimpiady londyńskiej. Tam dobrnąłem do półfinału i potem zdobyłem brązowy medal, — mówi z uśmiechem Antkiewicz. Teraz będę się starał z całych sił o jeszcze lepszy wynik.*

*Z Anglikiem Reardonem walczyło mi się lepiej niż z wczorajszym przeciwnikiem — Niemcem Vohlersem. Po dzisiejszej walce czuję się mniej zmęczony niż po wczorajszej. W półfinale dobędę z siebie wszystkich sił, by zdobyć prawo do walki o złoty medal.*

### DROGOSZ ZMARTWIONY

*Młody, 19-letni Drogosz, który mimo przegranej wypadł bardzo dobrze, jeszcze nie pogodził się ze swym losem.*

*— Nie umiem walczyć z „mańkutami" — mówi ze smutną miną. — Zresztą miałem dotychczas tylko trzech takich przeciwników: Niedźwiedzkiego, Zacharę i dziś tego Włocha Caprari.*

*Pamiętacie jak słabo wypadłem we Wrocławiu z Zacharą? Właśnie dlatego, że jest zawodnikiem leworęcznym. Człowiek walcząc z takim przeciwnikiem nie wie, co on kombinuje i zaczyna przegrywać. Tak właśnie przegrałem dziś z Włochem pierwszą rundę. Poznałem potem jego tricki, ale widocznie nie wystarczyło to do wygrania. Zresztą i do siebie mam pretensję. Zdaje mi się, że w ostatniej rundzie mogłem pójść na jeszcze większy „gaz". Kto wie, czy wtedy nie walczyłbym w półfinale...*

*Ostatni ćwierćfinalista — Grzelak też wygląda na strapionego.*

*— Chciałem wypaść dobrze. Starałem się walczyć „z zębem", ale ten Mulat amerykański posiadał w wielkim stopniu sztukę przytrzymywania. No i ta cała szarpanina zmęczyła mnie bardzo. Nie miałem dość siły na końcówkę, która mogła być decydująca.* (w. w.)

# RZUT KARNY

## Romans

*Jest jasna i lotna jak gołąb mistrza Picasso.*
*Usta czerwieńsze od malin, a oczy jak chabry.*
*Rzuciła na moje usta włosów puszyste lasso.*
*Na MDMie już płoną wspaniałe kandelabry.*

*Głowę mą posrebrzoną chwyciła tkliwie oburącz.*
*I przytuliła się do mnie blisko, serce o serce.*
*Nie wiem o czym myślała. A ja myślałem ponuro:*
*— Czy tam w Helsinkach nasi urwą punkt jakiś w szermierce?*

*Zaczęła pośpiesznym szeptem (w gardle liryczny tłumik)*
*Spojrzała na mnie ciekawie i nagle spłoniona ucichła,*
*Myśląc: widocznie z wielkiego wzruszenia umilkł.*
*A ja martwiłem się w duchu: jak tam wypadnie Chychła.*

*[illegible]niona jej: cicha przystań, a słowa: rzeźwiąca fala...*
*[illegible] zegar uderzył. Wyrwałem się i pognałem!*
*Pomyślała: widocznie biedak ze szczęścia oszalał...*
*A ja do Redakcji po wynik: jakże tam z ćwierćfinałem?*

*J. PRUTKOWSKI*

*Mistrzyni olimpijska w dysku —Nina Romaszkowa została „odkryta" kilka lat temu w czasie wiejskich zawodów lekkoatletycznych w okręgu Stawropolskim. Nina zwróciła na siebie uwagę doskonałą budową, zapałem sportowym i... dyletanckim sposobem rzucania dysku. Rzucała wówczas bez obrotu ciała, bez cienia techniki, a jednak dysk lądował w granicach 30 m.*

*— Musisz popracować nad sobą, a zobaczysz, że dojdziesz do wielkich rezultatów — powiedziano jej wówczas.*

*I Nina zaczęła pracować. Jakie były rezultaty? W 1948 roku była już 20 miotaczką ZSRR z wynikiem 38 m 18. A następnego roku uzyskała piąte miejsce rzutem 43 m 89. W 1950 roku była druga — 47 m 20.*

*W 1951 r. spełniły się nadzieje Niny, która rozpoczęła studia w Instytucie Pedagogicznym w Moskwie i znalazła się pod opieką trenera Markowa. W roku tym zdobyła tytuł mistrzyni ZSRR bijąc Dumbadze.*

*I wreszcie nadeszły igrzyska olimpijskie. Dalszy ciąg już wiecie. Trzy zawodniczki ZSRR na podium olimpijskim.*

*

*JAK to zwykle bywa po klęsce, zawodnicy lubią dociekać przyczyn niepowodzenia. Białe noce fińskie stały się ulubionym usprawiedliwieniem dla wielu pokonanych, którzy twierdzili, że nie mogli sypiać przed zawodami. Do tej grupy zalicza się nawet sławny Belg Gaston Reiff, który skarży się, że nie sypiał, bo to były te nieszczęsne białe noce, a jego pokój był położony w bliskości torów kolejowych i hałas był nieustanny.*

*Poczciwy Gaston musi nam wybaczyć, że my jakoś nie bardzo wierzymy w jego tłumaczenia.,.*

*

*WSZYSCY sprawozdawcy olimpiady zgodnie przyznają, że najpiękniejszym gestem olimpijskim był pocałunek jaki złożył tyczkarz radziecki Denisienko na policzku Amerykanina Richardsa po zakończeniu skoków.*

*Nawet reakcyjna „L'Equipe" musiała przyznać, że ten pocałunek miał w sobie tyle szczerości i był tak gorący, że musiał wypływać z głębi serca i to serca prawdziwego sportowca.*

*

*Na ulicach Helsinek coraz częściej spotyka się sportowców różnych narodowości, noszących w klapach radzieckie znaczki sportowe. Wszystkie znaczki te zostały ofiarowane przez olimpijczyków radzieckich w czasie przyjacielskich spotkań z młodzieżą całego świata.*

*

*Zwycięzca skoku o tyczce Richards tak opowiada:*

*— To była najcięższa konkurencja jaką odbyłem w mym życiu, ponieważ pierwszy skok oddałem o godzinie 14, a ostatni dopiero o 19.50!*

*Wiedziałem, że największym moim rywalem będzie Don Laz, ale nie było dla mnie tajemnicą, iż zawodnik radziecki Denisenko może być również groźny. Nie sądziłem jednak, aby był tak dobry. Jestem zdziwiony jego wysoką klasą. Wysokość 4 m 50 przeszedł gładko, a poprzeczkę zrzucił ręką w czasie lądowania. Oceniam Denisenkę na 4 m 60. Sądzę, że wkrótce klasa tyczkarzy światowych jeszcze się podniesie i będziemy rywalizować na wysokości 4 m 80... a może przyjdzie czas, że osiągniemy i 5 m!*

*

*Przed biegiem na 5000 m Schade złożył wizytę Zatopkowi, składając mu w dowód uznania upominki. Obaj mistrzowie wymienili między sobą wiele serdeczności, a Zatopek z wielką skromnością powiedział:*

*— Sądzę, że kolega powinien wygrać 5000 m...*

*

*MAC Kanley, jak mówią, poświęcił niemal cały dzień studiowaniu fotografii z finiszu 100 m i wreszcie doszedł do przekonania, że został pokonany, wówczas udał się do Remigino i uścisnął mu rękę.*

*

*Pierwszym sędzią ringowym w turnieju bokserskim, który przeprowadził walkę, nie mając obowiązkowej czarnej muszki, był arbiter polski — Neuding. Nie jest to jednak złamanie przez niego przepisów. Po prostu wyznaczony sędzia nie stawił się na ringu i w ostatniej chwili AIBA wyznaczyła Polaka, który, chociaż bez muszki, spisał się jako arbiter bardzo dobrze.*

*

*W czasie turnieju bokserskiego na Olimpiadzie zdarzyła się historia jakiej nie notują żadne kroniki bokserskie. Mianowicie jeden z sędziów ringowych dał znak do rozpoczęcia walki, a dopiero po upływie 5 sekund zorientował się, że brak jest jednego z sędziów punktowych. Przerwał natychmiast walkę i odnaleziono sędziego punktowego. Dopiero wtedy bokserzy rozpoczęli spotkanie na nowo.*

*Dobrze, że w czasie tych 5 sekund nie było nokautu, gdyż wtedy AIBA znalazła by się w kłopocie, czy zatwierdzić nokaut, jeśli brak było jednego z trzech sędziów.*

*

*Jednym z najbardziej uważnych obserwatorów turnieju olimpijskiego jest były dwukrotny mistrz Europy i zasłużony mistrz sportu Franciszek Szymura, który z tęsknotą wpatruje się w ring olimpijski żałując na pewno bardzo, że tym razem może tylko obserwować, a nie walczyć na nim w obronie barw Polski.*

# Węgry czy Jugosławia

## W niedzielę poznamy medalistę w olimpijskim turnieju piłkarskim

**HELSINKI 31.7 (tel. wł.).** — Z ciekawszych konkurencji Igrzysk Olimpijskich zostało tylko pływanie i boks. Nic też dziwnego, że w Helsinkach wzrasta coraz bardziej zainteresowanie co do przebiegu finału piłkarskiego. W piątek gra Szwecja z Niemcami zachodnimi o 3 — 4 miejsce i w niedzielę, Węgry z Jugosławią o złoty i srebrny medal.

Jeżeli chodzi o mecz o 3 — 4 miejsce, to skandynawowie, obojętnie czy to są Szwedzi, Norwedzy czy Finowie, jednym głosem zapewniają, że bezspornie lepszą drużyną jest Szwecja. Szwedzi przegrali wprawdzie z Węgrami 6:0, ale pokazali zupełnie dobrą grę.

Są oni lepsi technicznie od Niemców, lepiej od nich zbudowani i dysponują zawodnikami o lepszym wyczuciu taktyki piłkarskiej.

Piłkarze niemieccy to na ogół zawodnicy niscy, którzy dostatecznie opanowali technikę, ale mają bardzo szablonowe zagrania taktyczne, powtarzane nieskończoną ilość razy w ciągu jednego spotkania.

I tak np. charakterystyczne jest u Niemców, że wysyłają oni w bój na przeciwnika najczęściej prawoskrzydłowego, który otrzymuje piłkę ze środka i sam walczyć musi z trzema przeciwnikami.

O wiele ciekawiej zapowiada się spotkanie finałowe. Tu zdania są niezbyt podzielone, gdyż znakomita mniejszość różnych krytyków piłkarskich daje swoje głosy na Jugosławię.

Większość, z dziennikarzami francuskimi na czele uważa, że spotkanie to przyniesie złoty medal Madziarom.

Jest to zdanie oparte na obserwacji spotkań całego turnieju olimpijskiego. Rzeczywiście w drużynie jugosłowiańskiej jest paru dobrych zawodników jak **Czajkowsky, Beara** czy **Bobek.** Są to jednak w większości zawodnicy starsi, którzy w drugiej połowie gry tracą wiele ze swoich walorów na skutek zmęczenia.

Tak było z nimi w meczu półfinałowym z Niemcami, kiedy nie potrafili wykorzystać mnóstwa doskonałych okazji, opóźniając się bądź ze strzałami, bądź z dojściem do piłki.

Węgrzy, którzy mają tak znakomitych łączników jak **Puskas, Kocsis,** dobrą linię obrony, pewnego bramkarza, a przede wszystkim dwóch bocznych pomocników, którzy zarówno w obronie, jak w ataku potrafią być zawsze groźni. — powinni mecz ten rozstrzygnąć na swoją korzyść. **(w. w.)**

# 1 sierpnia w Helsinkach

**Piątkowy program olimpijski przewiduje następujące konkurencje:**

**JEŹDZIECTWO — 3-ci dzień wszechstronnego konkursu konia wierzchowego.**

**SZERMIERKA — półfinały i finały rozgrywek indywidualnych w szabli,**

**PŁYWANIE — skoki z wieży kobiet, półfinały 400 m. dow. kobiet i 200 m. kl. mężczyzn. finały 100 m. grzb. mężczyzn, 4 x 100 m. dow. kobiet i skoki z wieży mężczyzn oraz dalszy ciąg rozgrywek piłki wodnej.**

**PIŁKA NOŻNA—mecz o trzecie miejsce Szwecja — Niemcy zach.**

**BOKS — spotkania półfinałowe (o wejście do finału).**

**Z Polaków na starcie zobaczymy: Antkiewicza w walce z Fiatem (Rumunia), Chychłę w spotkaniu z Heidemanem (Niemcy) oraz szermierzy Pawłowskiego i Suskiego w półfinałowych rozgrywkach szabli.**

PRZEGLĄD SPORTOWY
Nakładem Instytutu Prasy „Czytelnik"
Redaguje Komitet Redakcja
Warszawa, ul. Marszałkowska 90
Tel.: Redaktor Naczelny 87-003.
Sekretarz Redakcji — 82-604. Dział listów i korespondencji — 87-001 Sekretariat Administracyjny — 88-231
Redaktor Naczelny przyjmuje w dni powszednie w godz. 12—13.
Administracja: Warszawa, ul. Marszałkowska 8, tel. 80-711 i 83-720, wewn. 56.
Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze.
Warunki prenumeraty: mies.—3 zł, kwart.—9 zł, półr.—18 zł
Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Dom Słowa Polskiego"
Zam. 3056 3-B-22293
A 1 2 3 4 5 6

# Petrusewicz — 2:44,0 na 200 m

Dokończenie ze str. 1

forth (USA) — 2.39,3; Cossani (Arg.) — 2.39.6; Kaikawa (Jap.) — 2.39,6; Davies (Australia) — 2.39.7; Nagasawa (Jap.) — 2.40,4; Nickowski (USA) — 2.40,6; Lusien (Fr.) — 2.40,0; Hawkins (Australia) — 2.41,2; 12) Hiryama (Jap.) — 2.41,5; Buyse (Hol.) — 2.4[illegible]; Trojanovic (Jug.) — 2.42,4; Portelanze (Kan.) — 2.42,5; i Borinsenko (ZSRR — 2.43,2.

### TRZY WĘGIERKI W PÓŁFINAŁACH 400 M DOW.

Z pięciu eliminacji na 400 m dow. w konkurencji kobiet zakwalifikowało się do półfinałów 16 najlepszych pływaczek, m. in.: wszystkie trzy reprezentantki Węgier: Szekely — 5.20,9, Novak — 5.19,1 i Gyenge — 5.22,6.

W eliminacji Kawamoto (USA) wynikiem 5.16,6 ustanowiła rekord olimpijski.

### PIŁKA WODNA

W rozegranych w czwartek spotkaniach olimpijskiego turnieju piłki wodnej uzyskano następujące rezultaty:

**Jugosławia — Węgry 2:2 (1:1), Holandia — ZSRR 4:2 (2:0), USA — Hiszpania 6:4 (2:2), Włochy — Belgia 4:2 (2:0).**

### FINAŁ 100 M. GRZB. KOBIET

1) Harrison (Afr. Płd.) — 1.14,3; 2) Wielema (Hol.) — 1.14,5; 3) Stewart (Now. Zel.) — 1.15,8; 4) De Corte (Hol.) — 1.15,8; 5) Starck (USA) — 1.16,2; 6) Heerbruck (Niem. zach.) — 1.18,0; 7) Mac Dowall (Ang.) — 1.18,4.

### FINAŁ 100 M GRZB. MĘŻCZYZN

Do finału zakwalifikowało się na 100 m grzb. 8 następujących pływaków:

Oyakawa (USA) — 1.05,7 — rek. olimp., Bozon (Fr.) — 1.06,6, Taylor (USA) — 1.07,0; Meiring (Afr. Płd.) — 1.07,6; Skanata (Jug.) — 1.07,8; Galvao (Arg.) — 1.07,9; Stack (USA) — 1.08,0; Wardrop (An.) — 1.07,6.

### FINAŁ W SKOKACH Z WIEŻY

W skokach z wieży po 6 obowiązkowych skokach zakwalifikowało się do finału 8 następujących zawodników: Lee (USA) — 86.38 pkt.; J. Capilla (Meksyk) — 78.46; Haase (Niem. zach.) — 75,41; Mac Cormick — 75,26; Capilla (Meksyk) — 72,95; Perea (Meksyk) — 72,88; Bakatin (ZSRR) — 71,86 i Brener (ZSRR) — 71,01.

# Po wyjściu z pływalni

**HELSINKI 31.7 (tel. wł.).** — Bezpośrednio po zakończeniu biegu w którym padł rekord Polski, udaliśmy się wraz z Gremlowskim do szatni, aby porozmawiać „na gorąco".

Gremlowski, jak większość zresztą, naszych sportowców nie lubi zbytnio rozmawiać o sobie.

— Robi się co można — brzmi zazwyczaj odpowiedź, a jeśli zawodnik jest w wyjątkowym humorze dodaje jeszcze: „A czuję się dobrze". Gremlowski jest rozmowny, ale chwalić się też nie lubi.

— Zadowolony byłem — opowiada, wycierając się włochatym ręcznikiem — że miałem wystartować w silnym przedbiegu. Gdy o przedostaniu się do dalszej tury decyduje nie miejsce, lecz czas — nie ma nic lepszego jak dobra konkurencja.

— Czekałem na tę okazję od dawna i czułem się na siłach ustanowienia rekordu. Już w Moskwie popłynąłem poniżej rekordu Polski, jednak basen był za krótki i rekord nie został uznany.

— Zaczynam zwykle wolno, płynę według własnego tempa i nie przyjmuję nigdy narzuconego. Dlatego na początku każdego biegu znajduje się na końcu. Zresztą lubię mieć kogoś przed sobą, abym mógł gonić, nie dobrze natomiast czuję się gdy muszę uciekać.

Od 800 m rozkręciłem się na dobre i szkoda, że miałem już wtedy czterech za sobą. Zły byłem na Meksykańczyka, który się do mnie potem przyczepił i chciał minąć na ostatniej długości. Wcześniej nie mogłem uciec bo mogłoby zabraknąć mi sił na finisz. No, ale czas i tak jest nienajgorszy. Teraz tylko chyba pozostaje czekać na następną okazję, aby go jeszcze bardziej poprawić...

Gremlowski skończył wycieranie, przyczesał włosy i wyszliśmy. Gdy znów byliśmy nad basenem, nasz zasłużony mistrz sportu nie był już rozmowny. Tocząca się walka w następnej serii wyścigu pochłonęła całkowicie jego uwagę.

# Finlandia-Polska 12:10

## w towarzyskim meczu szpadzistów

**HELSINKI 31.7 (tel. wł.).** — Dnia 30 lipca w hali sportowej w Otaniemi rozegrane zostało towarzyskie spotkanie w szpadzie między Polską a Finlandią. Drużyny wystąpiły w pięcioosobowych składach. Finlandia ze swymi najlepszymi zawodnikami, którzy w turnieju olimpijskim doszli do półfinałów, zwyciężając m. in. mistrza świata Francję 8:7, uzyskała zwycięstwo 12:10. Z Polaków zwycięstwa odnieśli: Przeździecki — 3, Nawrocki, Krajewski i Rydz po 2 i Grodner 1.

Finowie: Vlik — 5 zwycięstw, Lindemann — 2, Raitio — 3 i Miros — 2.

# Spotkają się w półfinale

**HELSINKI 31.7 (tel. wł.).** — Bokserski maraton dobiega końca. W piątek na olimpijskim ringu stanie już tylko 40-tu najlepszych pięściarzy, którzy walczyć będą o prawo walki w finale. Zestawienie par jest następujące:

Musza: **Basel** (Niemcy) — **Bułakow** (ZSRR), **Brooks** (USA) — **Toweel** (Afryka Poł.).

Kogucia: **Kang Joon Ho** (Korea) — **Mc Nally** (Irlandia), **Garbuzow** (ZSRR) — **Hämäläinen** (Finlandia).

Piórkowa: **Caprari** (Włochy) — **Ventaja** (Francja), **Leisching** (Poł. Afryka) — **Zachara** (CSR).

Lekka: **Pekkanen** (Finlandia) — **Bolognesi** (Włochy), **Antkiewicz** (Polska) — **Fiat** (Rumunia).

Lekko - półśrednia: **Mallenius** (Finlandia) — **Miednow** (ZSRR), **Adkins** (USA) — **Visintin** (Włochy).

Półśrednia: **Jorgensen** (Dania) — **Szczerbakow** (ZSRR), **Chychła** (Polska), — **Heidemann** (Niemcy).

Lekko - średnia: **Van Schalwyk** (Afryka Poł.) — **Tiszin** (ZSRR), **Herrera (Argentyna)** — **Papp** (Węgry).

Średnia: **Pattersson** (USA) — **Sjölin** (Szwecja), **Nicolow** (Bułgaria) — **Tita** (Rumunia).

Półciężka: **Pierow** (ZSRR) — **Pacenza** (Argentyna), **Lee** (USA) — **Siljander** (Finlandia).

Ciężka: **Nieman** (Afryka Poł.) — **Sanders** (USA), **Koski** (Finlandia) — **Johansson** (Szwecja).

# Piątek przegrał z Buchalikiem

## w ćwierćfinałach o mistrzostwo Polski

**ŁÓDŹ 31. 7. (tel. wł.).** Wielką niespodzianką ćwierćfinału w singlu mężczyzn było zwycięstwo Buchalika nad Piątkiem 3:6, 6:3, 2:6, 6:4, 6:4. Mecz ten trwał 5 godzin.

W drugim ćwierćfinale Radzio pokonał Tłoczyńskiego 6:8, 6:3, 6:3, 6:1. Niestrój — Sebrala 6:0, 6:1, 6:1, 6:3.

Zwycięzcy tych spotkań wchodzą do puli finałowej, w której każdy grać będzie z każdym. Czwartego finalistę wyłoni piątkowe spotkanie Licis — Olejniszyn.

W singlu kobiet Andrutowa nieoczekiwanie wyeliminowała Jaśkowiakównę 4:6, 6:3 8:6. Jędrzejowska wygrała z Panasiuk 6:0, 6:1, Ryczkówna — Rudowska 6:4, 6:3 i Tłoczyńska — Kubalanka 4:6, 6:0, 6:0.

W grach podwójnych kobiet rozegrano trzy ćwierćfinały. Jędrzejowska, Popławska — Lebedyńska, Zimorkówna 6:4 .6:1, Ryczkówna, Licisówna — Jaśkowiak, Gliglichowa 6:3, 9:7. Ostaszewska, Piątkowa — Jakubowska, Palicowa 6:3, 6:2.

# Dalsze złote medale

## w kolarstwie torowym

**HELSINKI 31.7 (tel. wł.).** W dniu dzisiejszym odbyły się dalsze wyścigi kolarskie na torze. Na dystansie **1.000 m na czas:** złoty medal zdobył **Mockridge** (Australia), ustanawiając wynikiem 1:11,1 rekord olimpijski. Srebrny medal zdobył **Morittini** (Wł.) — 1:12,7, a brązowy **Robinson** (Afr. Płd.) — 1:13,0.

Kolejność następnych miejsc: 4) Cortoni (Arg.) — 1:13,2, 5) Mac Kellow Ang.) — 1:13,3,

**1.000 m sprint.** W finale kolejność była następująca: 1) **Sacchi** (Wł.) — 12,0, 2) **Cox** (Australia), 3) **Potzernhej** (Niem. zach.).

**2.000 m — tandemy:** Złoty medal w tej konkurencji zdobyła para australijska **Mockridge — Cox** — 11,0 (czas ostatnich 200 m), 2) **Robinson — Shardelon** (Afr. Płd.), 3) **Maspes — Pinnarello** (Wł.).

# Życzenia kół sportowych

## dla polskich olimpijczyków

Polska ekipa olimpijska w Helsinkach otrzymuje liczne depesze od sportowców i organizacji sportowych z całego kraju.

M. in. w imieniu tysięcy sportowców krakowskich serdeczne pozdrowienia i wyrazy uznania za godne reprezentowanie barw Polski Ludowej przesłały do Helsinek Zrzeszenia Sportowe — „Budowlani", „Włókniarz", „Spójnia" i „Stal".

Koło sportowe ZS „Spójnia" w Łodzi w depeszy adresowanej do Teodora Kocerki zawiadamia **o pełnej realizacji zobowiązań zlotowych i przesyła czołowym sportowcom Polski Ludowej serdeczne pozdrowienia życząc im jednocześnie jak najlepszych osiągnięć oraz zacieśnienia więzów przyjaźni ze sportowcami całego świata.**